

Pamięci bohaterów zesłanych na Sybir

data aktualizacji: 2019.11.20 autor: Justyna Napierała



Uroczysta msza święta w Korabiewicach. (Justyna Napierała)

Mieszkańcy Korabiewic uczcili pamięć bohaterów zesłanych po Powstaniu Styczniowym na Sybir. Wierni podczas mszy świętej modlili się o spokój dusz mieszkańców dawnej gminy Korabiewice. W spotkaniu i mszy świętej oraz odsłonięciu tablicy pamiątkowej wzięli udział potomkowie bohaterów. Jak informuje Karol Adamczyk, na podstawie ustnych informacji przekazywanych z pokolenia na pokolenie wiadomo, że zesłani to: Łuczyński, Borowiec i Kaniewski.

Niedawno udało się odnaleźć dokumenty rosyjskie dotyczące wydarzeń, z których wynika, że pięciu mężczyzn zostało zesłanych: Michał Łuczyński, lat 42, Tomasz Borowiec, lat 31, Tomasz Kania, lat 43, Antoni Kania, lat 38 i Andrzej Choiński, lat 29.

Zesłani nie tylko byli daleko od rodzin ale zostali skazani na ciężką pracę, nie mieli też posługi duchowej. Nikt nie wie, gdzie i kiedy zmarli, gdzie były ich groby i czy w ogóle mieli groby. Pozbawieni zostali mszy pogrzebowej, sobotnia msza święta miała znamiona mszy pogrzebowej w intencji zesłanych.

Jak przypomina Mariusz Janczak, miłośnik historii lokalnej, gdy wybuchło powstanie, Naczelnikiem powstańczym dla miasta Mszczonowa został proboszcz Władysław Polkowski. Korabiewice należały wówczas do parafii Mszczonów. Naczelnik w porozumieniu z dziedzicem Korabiewic Konradem Ceysingerem i za zgodą Rządu Narodowego sformowali w Korabiewicach w kwietniu 1863 roku pułk około 1000 powstańców znany jako pułk Drewnowskiego. Mieszkańcy Korabiewic mieli we wsi wojsko polskie. Wielu uwierzyło w bliskie odzyskanie niepodległości, byli i tacy, którzy opowiedzieli się czynnie po stronie powstania. Miejscowi kowale kuli piki i przekuwali kosy na sztorc dla 600 kosynierów, którzy byli w pułku. Jednym z nich był Michał Łuczyński z Korabki. Brat dziedzica 20-letni Maurycy Ceysinger urodzony w Korabiewicach zaciągnął się do powstania i został dowódcą I plutonu jazdy. Pułk wyruszył z Korabiewic na początku maja w rejon Nowego Miasta. Maurycy Ceysinger zginął 16 maja, w potyczce z Rosjanami pod Ułowem. W czerwcu Rosjanie aresztowali proboszcza ze Mszczonowa Władysława Polkowskiego i skazali go na karę śmierci, którą później zamieniono mu na 12 lat katorgi. Zmarł na zesłaniu w 1872 roku. Gdy aresztowano proboszcza Polkowskiego, dziedzic Korabiewic Konrad Ceysinger już nie czekał, aż po niego przyjdą żandarmi, tylko uciekł za granicę do Bawarii. Żandarmi natomiast rok później przyszli po kowala z Korabki Michała Łuczyńskiego, jego sąsiada Tomasza Borowca, Tomasza Kanię z Górek, Antoniego Kanię z Żukowa oraz Andrzeja Choińskiego. Tomasz Kania był bratem Katarzyny z domu Kania, żony Michała Łuczyńskiego, a Antoni Kania był bratem przyrodnim Tomasza. Franciszek Borowiec, syn Tomasza mówił po latach do dzieci, że żandarmi przyszli po ojca, gdy miał 4 lata. Zapadły wyroki: Michał Łuczyński, Tomasz Borowiec i Tomasz Kania na 12 lat katorgi w kopalniach. Andrzej Choiński na 6 lat katorgi w zakładach karnych, Antoni Kania na 4 lata katorgi w zakładach karnych. Zmarł w Irkucku 23 marca 1866 roku Sobotnie uroczystości były dziełem wielu osób, swój wkład miał Lech Choiński.

źródło: materiały zgromadzone przez Karola Adamczyka

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/33888-pamieci-bohaterow-zeslanych-na-sybir>